

Przemoc nasza codzienna

Przemoc zamyka w zakłętym kręgu. Nie można tak po prostu odejść. Zostajesz, bo on jednak czasem jest miły i po ostatnim incydencie przemocy obiecał, że już nigdy tego nie zrobi. To efekt „miodowego miesiąca”. Przecież kiedyś był inny. Myślisz, że jeszcze się zmieni. Masz z nim dzieci. Nie masz dokąd pójść. Boisz się zmian, a przede wszystkim jego reakcji. Przemoc ma różne oblicza.

Przemocy używa każdy. Nie kłam. Tobie też się zdarzyło. Kto z nas czasem nie miałby ochoty szarpnąć mocniej za smycz swojego psa, który właśnie zaznaczył drzwi sąsiada? Kto z nas nie chciałby upomnieć rozbrykanego trzylatka, który na środku sklepu rzuca się na podłogę, tupie nogami i domaga się krzykiem kolejnej zabawki? W końcu, kto z nas nie odebrałby ze złością kieszonkowego nastolatкови, który wydaje twoje ciężko zarobione pieniądze na rzeczy błahe i niepotrzebne. A jednak nie myślimy o sobie, że jesteśmy sprawcami przemocy. My? Przecież mamy dobre intencje.....Problem polega na tym, że każdy sprawca przemocy w swoim mniemaniu ma dobre intencje.

A trzeba wiedzieć, że przemoc jest zjawiskiem na wskroś demokratycznym. Występuje w każdej warstwie społecznej, i choć o przyczynę przemocy oskarżany jest alkohol, to trzeba podkreślić, że może być wyłącznie swoistym wyzwalaczem zachowań przemocowych. W rzeczywistości w przemocy chodzi o patologiczną potrzebę posiadania władzy i kontroli nad drugim człowiekiem.

Opiszę zdarzenie, z którym spotkałam się na początku pracy z przemocą. Na jednym z policyjnych szkoleń dostaliśmy zaproszenie do ośrodka wsparcia dla ofiar przemocy. Mieliśmy porozmawiać z byłą podopieczną. Spodziewaliśmy się „typowej” osoby, która doznaje przemocy w rodzinie. Może zastraszonej, płaczącej, nieporadnej. Pierwsze wrażenie było jednak niesamowite. Zadbana, elegancka, inteligentna pani menadżer w dużej firmie na południu województwa. Marta, lat 35. Bardzo religijna. Szukała pomocy, rady i odpowiedzi na swoją sytuację na rekolekcjach. Modliła się za męża. Była bita, poniewierana i zdradzana. Mąż stosował wobec niej również przemoc psychiczną - nie pozwalał spać, ani wychodzić z domu. Tylko do pracy, w końcu go utrzymywała. Zakazał jej też kontaktów z koleżankami i rodziną. Marta długo się starała, ale nigdy nie było tak, jak sobie życzył, on ciągle ją krytykował. Za wszystko. W pewnym sensie poświęciła nawet swoje dzieci na rzecz budowania związku z mężem. W końcu nie wytrzymała. Uciekła do Ośrodka. Po kilku tygodniach jednak wróciła do domu i zacząć wszystko od nowa. Zasypaliśmy ją pytaniami- jak to możliwe, że pozwoliła stosować wobec siebie i dzieci przemoc, i przede wszystkim, czego oczekuje w tym momencie od męża, z którym jednak postanowiła zostać, a niewiele się w ich związku zmieniło. Odpowiedź nas zaskoczyła. Bo usłyszeliśmy, że powodem jest to, że usłyszała, że każdy powinien nieść swój krzyż. Pani Marta odpowiedziała również, że jej największym szczęściem będzie, gdy usłyszy „cześć”, wchodząc do domu. Albo kiedy mąż w końcu kiedyś zrobi jej herbatę.

W polskim prawie niektóre przestępstwa na szkodę osób najbliższych są ścigane dopiero po złożeniu osobnego wniosku. A przecież przemoc- nazwijmy to po imieniu- przestępstwo przemocy, rani bardziej, boli mocniej, gdy jest popełniane przez osobę nam bliską, z którą żyjemy na co dzień. Jak pomóc takim ludziom, którzy tkwią w zakłętym kręgu przemocy przez lata? Reagujmy. Z przemocy trudno wyjść samemu. Krąg przemocy musi zostać przerwany przez osobę z zewnątrz. W przypadku, gdy podejrzewasz, że ktoś stosuje przemoc w rodzinie lub sam/a jej doznajesz, możesz poinformować jedną z pięciu instytucji, która może wszcząć procedurę pomocy „Niebieskie Karty”, w tym m.in. Policję, MOPS czy pracowników służby zdrowia. System pomocy przewiduje współpracę przedstawicieli poszczególnych instytucji w każdym indywidualnym przypadku przemocy w rodzinie. Celem zapewnienia bezpieczeństwa osobie doznającej przemocy rodzinę regularnie odwiedza dzielnicowy i pracownik socjalny. Aż przemoc ustanie.

O przemocy trzeba wiedzieć o więcej. Dlatego miej oczy i uszy szeroko otwarte, bo ktoś w pobliżu może potrzebować twojej pomocy i wsparcia.

asp. Adrianna Mazur

(Wydział Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Katowicach)